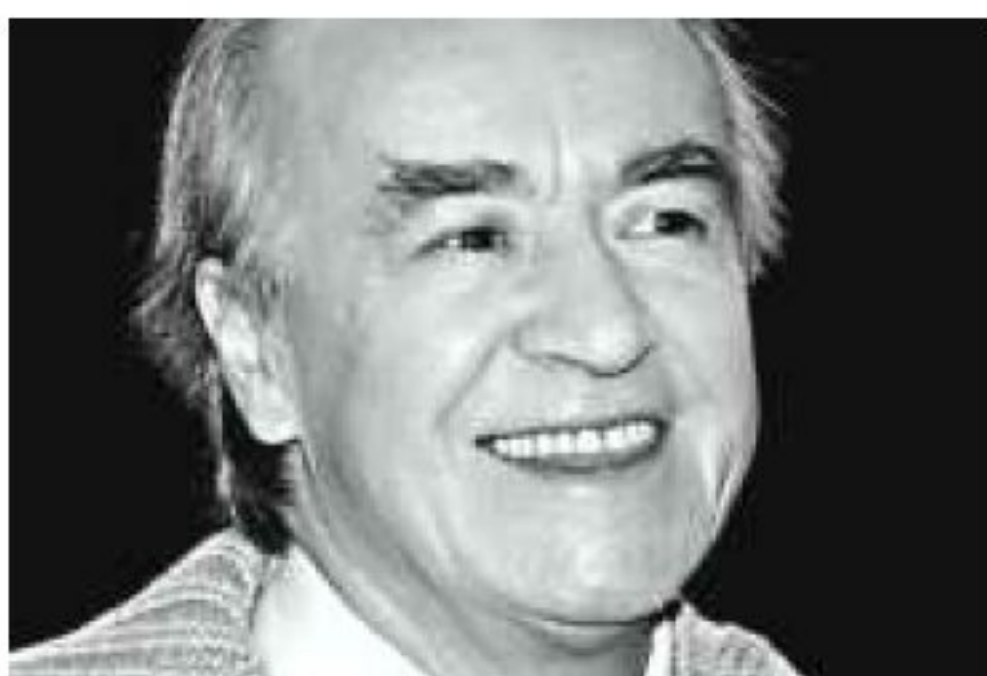


WIESŁAW MICHNIKOWSKI (1922-2017)

ADDIO, PANIE WIESŁAWIE!

W Hollywood pisano by scenariusze specjalnie dla niego - mówi o Wiesławie Michnikowskim reżyser Jerzy Hoffman. Był gwiazdą Kabaretu Starszych Panów i Kabaretu Dudek. Na wieki będzie pamiętany jako Kuba Goldberg w szmoncesowym, przedwojennym dialogu Konrada Toma „Sęk” w „Dudku”. W Kabarecie Starszych Panów śpiewał m.in. „Wesołe jest życie staruszka”, „Jeżeli kochać, to nie indywidualnie” i „Już kąpiesz się nie dla mnie”. Najwięcej oporów miał przed „Addio pomidory” - nad jej interpretacją pracował przez 10 wieczorów.

W kinie nie był należycie wykorzystywany. Błysnął jako Anasty Kowalski, w „Gangsterach i filantropach” (1962), w „Seksmisji”



ZENON ZYBUNTOWICZ/EAST NEWS

(1983) zagrał Jej Ekscelencję, mężczyznę ukrywającego się w świecie kobiet. Zadeedykował tę rolę dyrektorowi Teatru Współczesnego Erwinowi Axerowi, który wielokrotnie mówił mu, że widzi go w roli starej kobiety. Grał też m.in. w „Czterech pancernych” czy „Hal-ło, Szpicbródka”. Marzył o zagranii Ignacego Rzeckiego w ekranizacji „Lalki” Prusa.

Skalę jego talentu - od komedii do dramatu - najpełniej oddał jednak teatr, zwłaszcza Teatr Współczesny, w którym występował od roku 1958. Erwin Axer twierdził, że „Michnikowski urodził się dla Mroźka”.

Prywatnie był nadzwyczaj skromny. Miał niepowstrzymaną skłonność do żartów. Na imieniny szefa „Dudka” - Edwarda Dziewońskiego - wręczył mu własnoręcznie wykonany zestaw „Stary pierdolnik”, w którym znajdował się m.in. podnieczacz natchmiastowy „Grom”, zioła na starcze dolegliwości i prezerwatywy emeryta mieszczące się na małym palcu. Aleksander Bardini, obejrzawszy ów zestaw, popłakał się ze śmiechu.

Michnikowski zmarł w piątek w Warszawie. Miał 95 lat. ●

JACEK SZCZERBA